

Ks. Sylwester Łącki CSMA

BŁOGOSŁAWIONY BRONISŁAWIE MARKIEWICZU

Błogosławiony to znaczy szczęśliwy, a szczęście nie zależy od tego, co się je czy pije, czym się dysponuje i co posiada – szczęście to stan serca, które jest niespokojne, dopóki nie spocznie w Bogu; szczęście to stan duszy, która jest nieśmiertelna i skierowana ku wieczności.

1. Błogosławiony, czyli szczęśliwy

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie...

Człowiek – każdy z nas – pragnie i szuka szczęścia już tu na ziemi. Ponieważ to pragnienie szczęścia jest wpisane w każdego człowieka każdej epoki, dlatego nie spocznie on, dopóki go nie znajdzie. Więc nie dziwny się, że pojawiają się różne propozycje ziemskiego zaspokojenia tego pragnienia. I gonimy za tym szczęściem, nie znajdując go jednak na ziemi. A jednak nieustannie życzymy sobie szczęścia: na urodziny, na imieniny, na święta... I ciągle nam go brakuje, ciągle nie jesteśmy nasyceni, bo nie szukamy tak, jak trzeba ani tam, gdzie należy. A przecież nasze szczęście jest w Bogu, bo „stworzyłeś nas, Boże, jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie” – trafnie to ujął w Wyznaniach św. Augustyn.

Błogosławieństwa znane nam z Ewangelii według św. Mateusza (5, 2-12) i z Ewangelii według św. Łukasza (6, 20-23) stanowią syntezę duchowości ewangelicznej. W nich Chrystus – jako nowy Prawodawca – daje utworzonemu przez siebie Ludowi Bożemu podstawowe wskazania, którymi ma kierować się w swoim życiu na ziemi, żeby być szczęśliwym i na ziemi, i na wieki w niebie.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni...

19 czerwca 2005 roku w Warszawie, Ojciec Święty Benedykt XVI, za pośrednictwem swego legata, Prymasa Polski, kard. Józefa Glempa, ogłosił błogosławionym ks. Bronisława Markiewicza – wychowawcę, społecznika, patriotę i proroka – człowieka, który szukał szczęścia: najpierw dla siebie, a gdy je odnalazł – także dla innych.

2. Nie ma szczęścia bez Boga

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię...

Urodził się 13 lipca 1842 roku w miasteczku Pruchnik koło Jarosławia. Rodzina Markiewiczów była bardzo pobożna i dbała o rozwój duchowy swych dzieci, których miała aż jedenaścioro. Mimo to osiemnastoletni Bronisław przeżył potężny kryzys wiary, o czym sam potem napisał: „O Boże niewidzialny, jakże szczęśliwy czułem się w moich latach dziecięcych, gdy bez żadnej

wątpliwości klękałem codziennie do modlitwy i nazywałem Cię Ojcem. Dziś ludzie uczeni mówią mi, że nie ma Boga, a prawdy religijne nie są zgodne z rozumem...”

Ta modlitwa, z początku cicha, przemieniła się w końcu w błagalny krzyk rozdartej wątpliwościami duszy: „Jeżeli jesteś Boże, daj mi się poznać! Prawdo nieomylna, niech Cię poznam! Choćby tylko na chwilę Cię zobaczyć, a potem niech umrę!”

W tej chwili – jak wspominał po latach sam bł. ks. Bronisław Markiewicz – Pan Bóg napełnił go wielką światłością wewnętrzną, która sprawiła, że uwierzył we wszystko, co Kościół do wierzenia podaje. Otrzymał poczucie pewności prawd wiary oraz poczuł, że Bóg ma względem niego szczególne plany. Odtąd zaczął kroczyć drogą błogosławionych. Jeszcze tego samego dnia wyspowiadał się z całego życia.

Tego depozytu wiary strzegł już przez całe swe życie:

„Wiara w Pana Jezusa, iż mnie posyła, da mi wszystko złe przetrwać i zwyciężyć” – możemy przeczytać w jego Zapiskach Życia Wewnętrznego. Wierzył, że mimo wielu burz i przeciwności nic złego mu się nie stanie, jeśli tylko będzie blisko Jezusa. Był szczęśliwy, a kiedy jest się szczęśliwym, to chce się tym szczęściem dzielić z innymi – prawdziwe szczęście, tak jak miłość, otwiera człowieka na innych.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni...

W 1885 roku – jako kapłan – wyjeżdża do Włoch, aby wstąpić do zakonu zajmującego się opuszczoną młodzieżą i duszpasterstwem wśród biednego ludu. Pojechał Turynu, gdzie spotkał się ze św. Janem Bosko i poprosił go o przyjęcie go Zgromadzenia. Rozpoczął nowicjat w San Benigno Canavese. Od św. Jana Bosko przejął metodę pracy z dziećmi i młodzieżą oraz otrzymał opisy proroczych snów, wśród których uderzyły go teksty, mówiące o znaczeniu życiowego programu: „powściągliwość i praca.”

Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz, już jako zakonnik salezjański we Włoszech, pełnił obowiązki wychowawcy, wykładał teologię i pomagał w duszpasterstwie. W 1887 roku wydał we Lwowie drukiem swoją pierwszą rozprawę pt. Trzy słowa do starszych w narodzie polskim – napisaną przez niego jeszcze w Polsce. Uzasadnił w niej pilną potrzebę katechizacji, poruszył problem rozwoju kultury narodowej i odpowiedzialności społecznej. Naraził się możliwym tego świata, którzy cały nakład spalili – ale Markiewicz wiedział, że bardziej należy słuchać Boga niż ludzi i trwał na trudnej ścieżce swojego życia wskazanej przez Niego.

3. Święci są światłem dla ludzi

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią...

31 stycznia 1888 roku umarł założyciel salezjanów – ks. Jan Bosko. Markiewicz przebywał wtedy w Turynie jako profesor zakonnej młodzieży salezjańskiej i był obecny przy śmierci Świętego. Wziął udział w jego pogrzebie. Wiedział, że miał do czynienia ze świętym kapłanem i Bożym człowiekiem, który miał czyste serce. – „Kto z kim przestaje, takim się staje” – mówi mądre przysłowie.

Też chciał być świętym, a gdzie są święci, tam robi się jaśniej, bo święci są jak światło, które trzeba wysoko pod- nosić, aby oświecało w ciemności drogę innym.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą...

W marcu 1892 roku bł. ks. Bronisław Markiewicz wrócił do Polski i objął parafię w Miejscu, nazwanym później przez niego Miejscem Piastowym. Już w pierwszych tygodniach pobytu zaczął na plebani tworzyć pierwsze schronisko dla sierot i dzieci opuszczonych. Powstają także – szeroko później znane w kraju i za granicą – warsztaty rzemieślnicze dla osieroconych dzieci i biednej młodzieży oraz pierwsze klasy gimnazjalne.

W 1895 roku stał już dom zakonny, bo w bł. ks. Markiewiczu dojrzała myśl założenia nowego Zgromadzenia. Najpierw założył „Towarzystwo Powściągliwość i Praca” oraz zaczął wydawać miesięcznik Powściągliwość i Praca. W 1898 roku wydał książkę O wymowie kaznodziejskiej, stanowiącą owoc przemyśleń, własnych doświadczeń i pracy dydaktycznej z okresu, kiedy wykładał homiletykę w przemyskim seminarium duchownym.

W 1908 roku ukazał się drukiem dramat Bój bezkrwawy, w którym bł. ks. Markiewicz przepowiadał bliskie wojny światowe, mówił o rzeszach sierot wymagających opieki, a także o szczególnej roli Polski w dziejach świata – pod warunkiem, że zachowa wierność zasadom wiary i dodał:

„Najwyżej zaś Pan Bóg was wyniesie, kiedy dacie światu wielkiego Papieża”. Słowacki też pisał o słowiańskim Papieżu: „on rozda miłość, jak dziś mocarze rozdają broń, (...) wszelką z ran świata wyrzuci zgniłość, zdrowie przyniesie, rozpali miłość i zbawi świat: wewnątrz kościołów on powymyśla, oczyści się, Boga pokaże w twórczości świata, jasno, jak w dzień”.

16 października 1978 roku, czyli 70 lat później, proroctwo bł. ks. Markiewicza się spełniło, czego byliśmy świadkami.

4. Zawierzenie Bogu prowadzi do szczęścia

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi...

W grudniu 1911 roku bł. ks. Markiewicz ciężko zachorował. 29 stycznia 1912 roku umiera w otoczeniu swoich najbliższych współpracowników i wychowanków – nie doczekawszy się zatwierdzenia Zgromadzenia. Był jak Mojżesz, który prowadził Naród Wybrany przez pustynię do Ziemi Obiecanej, ale osobiście go do niej nie wprowadził. W testamencie zostawił to zadanie swoim duchowym synom i córkom: „wy dalej poprowadzicie to dzieło...”

Dopiero 29 września 1921 roku Biskup Krakowski Adam Stefan Sapieha wydał dekret erekcyjny Zgromadzenia. A 5 kwietnia 1966 roku Zgromadzenie zostało zatwierdzone na prawie papieskim.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie...

W 1958 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny ks. Bronisława Markiewicza. 2 lipca 1994 roku został promulgowany dekret o heroicznosci cnót Sługi Bożego, a 21 kwietnia 2004 roku Komisja Lekarska zatwierdziła cud uzdrowienia przez przyczynę ks. Markiewicza.

Zapowiadany w proroctwie Markiewicza Papież Jan Paweł II chciał go beatyfikować 19 kwietnia. Nie zdążył – sam został 2 kwietnia 2005 roku zabrany do Domu Ojca. Tajemnicze są plany Boże względem ludzi. Błogostawieni to wiedzą. Bo błogostawieni uwierzyli Bogu i nas uczą takiego zawierzenia, które prowadzi do szczęścia i daje życiowe spełnienie.

Błogostawiony Bronisławie Markiewiczu!

Prowadź nas drogą błogostawionych i módl się za nami! Amen.